

Łódź

XXXIV rok
istnienia.

CENA NUMERU
25 gr.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100-28.

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 13-go września

№ 253

GDY POSŁÓW OSADZONO W WIEZIENIU

Wręczono już im akt oskarżenia

Aresztowanie b. posła Kwiatkowskiego

PROK. MICHAŁOWSKI POWRÓCIŁ
Z BRZEŚCIA

WARSZAWA, 12.9. P. prokurator Michałowski, który wraz z sędzią śledczym Demantem wyjechali wczoraj samochodem do Brześcia, wrócili dziś do Warszawy o godz. 6 rano. P. Michałowski doręczył aresztowanym posłom akt oskarżenia. Zarówno p. Michałowski jak i p. Demant po powrocie udali się na spoczynek i zapowiedzieli, że w biurach pojawią się około południa.

O CO SĄ OSKARŻENI POSŁOWIE?

Podobno zostało już ustalone jakie zarzuty stawiane są niektórym z aresztowanych posłów. A więc p. Aleksander Dębski oskarżony ma być o dżakalność w Obozie Wielkiej Polski i o wypadki jakie zaszły na zjeździe młodzieży w Gdyni. Zarzuty stawiane p. Liebermanowi mają iść w tym kierunku iż przeszkadzał on otrzymaniu pożyczki zagranicznej przez Polskę.

P. Barlicki — o przygotowanie zbrojnego powstania, ponadto stawiają mu podobno ze strony sanacyjnej zarzut zupełnie innej natury, mianowicie iż... szmuglował obrazy za granicę: P. Witos i p. Ciołkosz mają być o oskarżeni o przemówienia na wiecach.

ARTYKUŁ 100..

Artykuł 100 K.K. rosyjskiego, z którego mają odpowiadać aresztowani posłowie, brzmi następująco: „Winny zamachu na najbardziej ustrój państwa albo na całość terytorjum państwowego ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego.

Jeżeli zamach taki ujawniony był odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych, winny ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu do lat 15.

Jeżeli celem zamachu było usunięcie pewnych członków rządu sprawujących władzę i zastąpienie ich przez inne osoby, wszak

że bez zmiany zasadniczego ustroju państwa winny ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu od lat 10 do 15.

Przez zamach rozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak i jej usiłowanie.

Zastosowanie ma tu art. 15 przepisów przechodnich, przewidujący możność zastosowania nawet kary śmierci“.

ARTYKUŁ 101

Artykuł 101 k.k. brmi: Winny przygotowania do zbrodni, przewidzianych w § 100, ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu do lat 10. Jeżeli winny posiadał składy broni lub materiałów wybuchowych, ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu do lat 15.

P. BAGINSKI MA BYĆ ZWOLNIONY?

Sędzia śledczy Demant ma ustalić dziś, jakie mają być zastosowane w dalszym ciągu środki zapobiegawcze w stosunku do aresztowanych posłów. Rozeszły się pogłoski, że jeden z aresztowanych, mianowicie p. Bagiński, ma być zwolniony.

KONFERENCJA ADWOKATÓW

Dziś o g. 11 rozpoczęła się w pokoju adwokatów w sądzie apelacyjnym konferencja adwokatów, którzy podjęli się obrony aresztowanych b. posłów. Są to adwokaci: Jan Nowodworski (dziekan rady adwokackiej) Śmiarowski, Tłuchowski, Berenson, Szamański i Graliński. Adwokaci Nowodworski i Tłuchowski bronić będą b. posła Dębskiego ze Stronnictwa Narodowego.

W kołach adwokackich przypuszczają, że wszyscy niemal aresztowani oskarżeni będą o przestępstwo nie z art. 100 ale z art. 101 Kodeksu Karnego.

P. MIN. BECK BYŁ W BRZEŚCIU

Osoba, która przybyła z Brześcia nE. opo

wiada że z końcem ubiegłego tygodnia bawił tam zastępca p. premiera min. płk Beck

OSTRE POGOTOWIE POLICJI

Z rozporządzenia głównego komendanta policji państwowej cofnięto wszystkie urlopy funkcyjarskich policji oraz odwołano z urlopów tych wszystkich, którzy nie byli obecni na miejscu służby. Od jutra od g. 9 zrana zarządzone ostre pogotowie policji.

ARESZTOWANIE B. POS.
KWIATKOWSKIEGO

TORUN, 12.9. Dziś w nocy między godz. 11 a 12 aresztowany został w Wejherowie w mieszkaniu własnym przywódca kupiectwa pomorskiego b. pos. Stronnictwa Narodowego Kwiatkowski

Jak podaje sanacyjny „Głos Pomorski“ b. pos Kwiatkowski miał zostać aresztowany za sprawy wekslowe.

Wiadomem jest, że b. pos. Kwiatkowski prowadził od dłuższego czasu akcję, zmierzającą do uniezależnienia kupiectwa pomorskiego od Gdańska. W związku z tem p. Kwiatkowski, jak i szereg innych kupców w obecnych czasach, wpadł w trudności finansowe i protesty wekslowe.

Aresztowanego b. posła Kwiatkowskiego wywieziono samochodem.

SZKOŁA TAŃCA

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL

Traugutta 1

Kursy wykładowe, Lekcje praktyczne.

Zapisy od 11-1 i od 6-8 1/2 w.

Czy Trybunał Stanu istnieje

Rewelacyjne oświadczenie p. prezesa Supińskiego

WARSZAWA, 12.9. W związku z aresztowaniem b. posłów, zwrócił się do przewodniczącego Trybunału Stanu i prezesa Sądu Najwyższego, p. Supińskiego, jeden z członków Trybunału Stanu, zapytując go czy i jak zamierza reagować wobec aresztowania p. Liebermana

Według naszych informacji, p. prezes Supiński miał odpowiedzieć, że gdyby chodziło o członka Trybunału Stanu, to możnaby się jesz-

cze nad kwestją interwencji zastanawiać. Wobec tego jednak, że chodzi tu o prokuratora Trybunału Stanu, nie widzi powodu wkroczenia. Miał ponadto powiedzieć, że zarówno on, jak i prawnicy, których rady zasięgał, mają wątpliwości, czy wobec rozwiązania Sejmu, Trybunał Stanu w obecnym składzie istnieje, oraz czy wobec niezakończona sprawa p. Czechowicza, nie należy jej uważać za ukończoną

NIEMIECKIE „ROZBROJENIE“ NA MORZU

Okręt — widmo otacza się mgłą i strzela

BERLIN, 12.9. Okręt niemieckiej marynarki wojennej „Zähringen“, t. zw. okręt widmo, płonie od wczoraj w porcie Holtenau koło Kilonji. Podczas ćwiczeń w strzelaniu został on trafiony w pokład przez jeden z okrętów wojennych.

Jak każdy okręt, który służy za cele dla artylerji w celu uchronienia od zatonięcia wypełniony jest masą korkową. Wskutek wybuchu granatu masa zapaliła się.

Sześć statków pożarniczych prowadzi akcję ratunkową, rzucając strumienie wody na

statek, pożar jednak trwa z niezminiejszą siłą. „Zähringen“ jest dumą niemieckiej marynarki wojennej, gdyż poruszany jest z odległości kilkudziesięciu kilometrów zapomocą urządzeń radiowych.

Na statku niema ani jednego człowieka załoga a mimo to okręt manewruje po morzu, otacza się mgłą i nawet oddaje strzały.

Dzięki temu pożarowi wyszła na jaw jedna z tajemnic zbrojeń morskich Niemiec, które stosują na jaknajszerszą skalę ostatnie wynalazki w dziedzinie techniki.

Wybuch wulkanu Stromboli

Ludność wzywa pomocy

RZYM, 12.9. Wybuch wulkanu Stromboli spowodował ofiary w ludziach. W miejscowości Ginostra, jak dotychczas stwierdzono, 4 osoby poniosły śmierć, a 9 jest rannych. Ludność wzywa pomocy

RZYM, 12.9. Z Rzymu donoszą, że dziś przed południem nastąpił wybuch wulkanu Stromboli położonego na wyspie o tej samej nazwie, należącej do grupy liparyjskiej. Krater wieje olbrzymimi masami lawy i rozżarzonych kamieni. Lawa rozlała się w okolicy St. Bartolo, czyniąc niebywale spustoszenia. Według doniesień „Giornale d'Italia“ w miejscowościach Stromboli oraz sąsiednich osiedlach jest wielu rannych. Jednocześnie z wy-

buchem wulkanu odczuło silny wstrząs podziemny. Ludność wyspy Stromboli (licząca 2 tysiące głów) zażądała natychmiast pomocy z Messyny, skąd wysłano kilka torpedowców z żywnością oraz oddziałem straży ogniowej. Na pokładzie jednego okrętu wojennego znajduje się również zastępca prefekta Messyny. Według urzędowych doniesień, działalność wulkanu w ciągu dnia zmniejszyła się. Liczba zabitych i rannych oraz wysokość strat materialnych dotychczas nie jest znana.

W okolicy Florencji odczuło w środę o godz. 13 lekkie trzęsienie ziemi, które wywołało wielkie zaniepokojenie wśród ludności. Strat żadnych nie zanotowano.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Splonęła fabryka Reichmana i Halperna

Zatrudniająca 200 robotników

Wczoraj o godz. 6.30 zaalarmowano straż ogniową iż pali się na ul. Napiórkowskiego 46. Gdy straż przybyła na miejsce okazało się, że olbrzymi gmach fabryczny i przyległe budynki objęte są ogniem.

Wzwołano do pomocy prawie wszystkie oddziały straży ogniowej ochotniczej i fabryczne. W olbrzymim kompleksie domów zapaliły się odpadki wełny z powodu krótkiego spiecia w zgrzeblarce przedzalni, dzierzawionej przez firmę Reichman, Halpern i S-ka i ogień rozszerzył się z wielką szybkością. Stojąca obok miejsca wybuchu robotnica omal nie padła ofiarą pożaru i tylko natychmiastowa pomoc majstra fabrycznego, który ugasił na niej płomień, uratował ją. Robotnicy zdola-

li opuścić płonący czteropiętrowy gmach.

Po półgodzinnej akcji straży runął śróddek gmachu fabrycznego i pozostały tylko boczne wieże.

O godz. 8.30 ogień był już zlokalizowany i straż ogniowa ograniczyła się do gaszenia drewnianych części budynku fabrycznego i budowli fabrycznych. Cały czteropiętrowy gmach splonął doszczętnie, a mury, własność Brauna rozpadły się w gruzy. Straty są bardzo znaczne, choć dotychczas nie ustalono, gdyż splonęła cała przedzalnia, farbiarnia, szopy z surowcem, kotłownia i wieża ciśnienia.

Fabryka wraz ze swymi oddziałami zatrudniała około 200 robotników.

CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Dziś w czwartym dniu ciągnięcia 5-ty sy 21 polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:
Po 5.000 zł. nry 51302 83482 86757 122135911 137978 188687.

Po 3.000 zł. nry 131117 134789 145151202 155012 205637

Po 2.000 zł. nry 47659 102873 108417 129462 161008 163962 184593 192974

Po 1.000 zł. nry 7934 26094 26604 3036127 67515 68621 84467 109948 119269 127133081 133912 135106 163137 176731 17182358 184694 207146 209099

Po 600 zł. nry 7298 7689 11807 14324 346656 48730 49184 51838 60962 67643

81033 108928 116484 116953 117443 1120568 126988 144863 148996 151212 16173063 173343 174694 179274 185063 18195556 197566 203073



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“, „Migreno-Nervosin“ zwrócić uwagę na opakowanie i odrzucić porczywie polecane proszki ludzkiej naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 76 gr.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“ w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena na 1 zł 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin“ w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

PRZEZ RADJO

- 10,15 — 11,45 Nabożeństwo z Katedry znańskiej
- 12,10 — 13,00 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15,30 Odczyt p. t. „Sad przy chacie“ p. Edmund Błaszczyk.
- 15,50 Muzyka.
- 16,20 Muzyka.
- 16,50 Muzyka.
- 17,10 Odczyt p. t. „Partyzant z 1831 r.“ (rol Różycki) wygł. prof. Henryk Ścicki.
- 17,25 Koncert popołudniowy.
- 19,25 Płyty gramofonowe.
- 20,15 Koncert.
- 23,00 Muzyka taneczna z dancingu.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Nawrócenie Magdaleny

Od dłuższego czasu nieco wyliniałem wprawdzie ognem „Centrolewu” była Chrześcijańska Demokracja, dopełniając w ten sposób, srogich kształtów opozycji Sejmowej.

Od szeregu lat, z zalem patrzy się na manowce, na które sprowadziła te ze wszechmiar pożyteczne Stronnictwo, obłądana manja tego menerów licytowania się w radykalizmie i wywrotowemi partjami, a z socjalistami w szczególności.

Rzecz prosta, można nie zgadzać się ani z marsz. Piłsudskim, ani z rządami sanacji. Można nawet ją zwalczać i podkreślać jej błędy, ale co u licha może łączyć cały szereg takich bardzo ludzi, a nawet kapłanów z takimi jednostkami, jak Czapiński — „osobisty nieprzyjaciel Pana Boga”, lub wychrzczonym, ale jeszcze nie kanonizowanym towarzyszem Haeckerem z „Naprzodu”?

Co może łączyć chrześcijańską ideologię miłości bliźniego, z postulatami „Wyzwolenia” dla którego kamieniem obrazy jest powoływanie się na szóste przykazanie „Ustawowo” nieobowiązujące w Rzeczypospolitej, lub zasada niepożądania dziedzicznego lasu ani stery „obszarnika”?

Niestety do dzisiaj Chrześcijańska Demokracja była, tym piątym kołem u wozu lewitów, które w cichości ducha myślało o trzech kartelach ministerjalnych, a narazie chociaż miało się zamiar wtoczyć na 6 stolców ławiczych do naszej stajenki betleemskiej na Pasu Wolności.

Przykra rzeczywistość położyła kres tym marzeniom dziewczęcym, a wpływ naszych biskupów wreszcie odłączył Chrześcijańską Demokrację od wózka, powożonego przez towarzysza Ignacego i oto przedwczoraj oficjalnie zawiadczono społeczeństwo, że Chrześcijańska Demokracja z „Centrolewem” nie pójdzie.

Nareszcie! Nareszcie — nareszcie zrozumiano, gdzie należy, że stronnictwo, które szczyty się takimi działaczami, jak ks. Albrecht, lub ks. Adamski, nie może iść w jednym szeregu z tego rodzaju „demokratami”, jak Marek, Dąbala, Stapiński, czy inny czerwonoskóry Róg.

Ale poco było ciągać się razem z tą grają przez dwa przeszło lata i podpisywać wspólnie różne enuncjacje?

Poco było się amikoszonować z cioteczniemi braćmi Lenina i Lajbusia Bronsteina, urządzić zjazdy, uchwałać wspólne wystąpienia?

Olej ma nie tylko liturgiczne przeznaczenie, ale jest niezbędny i przewodnikiem chadecji, którzy z wielkiego ongi stronnictwa, zrobili orczyk u woza tych, którzy na ulicach Krakowa różnili polskich żołnierzy.

Odłączenie się wreszcie od tego towarzystwa, zostanie powitane wśród chrześcijań-

skiej ludności Polski, z uczuciem ulgi i niekłamane go zadowolenia, albowiem wie ona dobrze, iż Panu Bogu, jest miłsza jedna szczerze nawrócona Magdalena, niż dziesięciu „ka tolików” z redakcji „Naprzodu”.

AS.

—:00:—:00—

Kto wierzył w Polskę darowaną przez Niemcy?

Ujawnienie tajnego memorjału Hindenburga w sprawie „Królestwa Polskiego” z 1918 roku

W kołach politycznych ogromne wrażenie wywołało ujawnienie w ostatnim numerze brukselskiego „Soir” tajnego memorjału, który w lipcu 1918 roku złożył Wilhelmowi ówczesny generalissimus armji niemiecko - austriackiej, Hindenburg, dotyczącego szczegółów realizacji, tworzono go przez państwa centralne „Królestwa Polskiego”.

Memorjał zawiera między innymi projekt utworzenia pomiędzy ziemiami przyszłego Państwa Polskiego, a terytorium Rzeszy Niemieckiej, do której w całości miały należeć Poznańskie i Pomorze, „pasu neutralnego”,

szerokości kilkudziesięciu kilometrów. Z pasu tego ludność polska miała zostać w przeważnej części usunięta i zastąpiona kolonistami niemieckimi.

Proponowana przez Hindenburga „strefa neutralna” miała przebiegać przez Kaliskie i Płockie, aż do granic Prus Wschodnich, stanowiąc „pas izolujący” Poznańskie i Pomorze od Królestwa Polskiego.

Złożenie tego memorjału zbiegało się z momentem szczególnie ciężkim dla armji niemieckiej na froncie zachodnim.

—:0:—

Obrona Warszawy

Przeprowadzona została według planu gen. Rozwadowskiego

W „ABC” p. Irena Pannenkowa cytuje jedno z niepodważanych źródeł, udowadniających zasługę s. p. generała Rozwadowskiego jako autora planu operacyjnego bitwy pod Warszawą w roku 1920.

— „W rzesiście oświetlonej, przybranej zielenią sali Rady Miejskiej, odbyła się wczoraj uroczysta akademja ku czci Naczelnika p. t. „Wieniec wspomnień”. Wielką salę oraz obszerne galerje wypełniały tłumy publiczności. O. zw. „Cudzie nad Wisłą” mówił poseł Moraczewski, przypominając, że w decydującej walce wojennej przedstawione były dwa plany: gen. Weyganda, poparty

przez większość Rady, i gen. Rozwadowskiego. Pierwszy polegał na obronie linii Wisły i Sanu, jeżeli bolszewicy tak daleko się posuną; drugi na skoncentrowaniu wojsk między Bugiem a Wieprzem i raptownem rzuceniu się na północ, na tyły bolszewikom. „Dziękuję panom, jutro otrzymacie rozkazy” — rzekł Naczelnik Wódz. Rozkazy brzmiały w myśl drugiego projektu.

Jest to dosłowny przedruk z Kurjera Polnego z 19 marca 1922 roku, a więc nie podejrzany i chyba prawdziwy dla satorów.

Sowiecki „doktor bezbożności”

Osobny uniwersytet do walki z religją

Władze sowieckie nie zadowolily się, tworząc 121 szkół, mających kształcić agitatorów ateistycznych, ale, jak donosi organ papieski, „Osservatore Romano”, postanowily ukoronować swą akcję przez otwarcie uniwersytetu bezbożników.

Uniwersytet ten ma powstać w Wołogdzie, a nawet podobno już rozpoczął swoje kursy, organizacja zaś jego przedrzeźnia podobnie na fakultety uniwersytetów europejskich. Tak więc najwyższa uczelnia ateistów komunistów rozpadać się będzie na trzy fakultety, jeden przeciw religji katolickiej, drugi przeciw żydowskiej, a trzeci przeciw pra-

wosławnej.

Po przebyciu szkół ateistycznych, szczególnie uzdolnieni w bezbożności uczniowie, przyjmowani będą na jeden z fakultetów tego uniwersytetu, który będzie wydawał dyplomy na doktorów bezbożności, uprawniające do naczelnych stanowisk w agitacji ateistycznej, prowadzonej urzędowo w całym kraju, a szczególnie wśród wojska i floty.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?



Srodek tak wspaniale usmięrazający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!!

Towarzystwo muzyczno-dramatyczne w Pułtusku

Skonfiskowane na rzecz Związku Strzeleckiego

Wojewoda warszawski rozporządzeniem z dnia 20 sierpnia zamknął działalność Towarzystwa muzyczno-dramatycznego w Pułtusku, istniejącego od roku 1905.

Towarzystwo to, mające chlubną przyszłość, wybudowało w roku 1910 gmach teatralny, w którym ogniskowało się życie kulturalne Pułtuska.

Gmach ten stanął na placu miejskim wydzierżawionym Towarzystwu na 45 lat, po upływie których, tj. w roku 1954 gmach wraz z placem miał się stać własnością miasta. A zatem tytuł własności gmachu był wyraźnie ustalony prawnie: do r. 1954 jest własnością Towarzystwa, po roku 1954 stać się ma własnością miasta Pułtuska.

P. wojewodzie warszawskiemu widocznie stan ten się nie podobał, bo oto ni stąd ni zowąd pozbawia Towarzystwo prawa posiadania gmachu i wspomnianem wyżej zarządzeniem administracyjnym oddał cały majątek Towarzystwa muzyczno-dramatycznego Związkowi Strzeleckiemu do rąk zarządu głównego tego związku (Warszawa, Aleja Jerozolimskie 27).

Wymierzona przez starostę komisja zgłosiła się do przewodniczącego Towarzystwa z żądaniem przekazania natychmiast Związkowi Strzeleckiemu całego majątku pro tokółarnie.

Zarządzenie to p. wojewody, przypominające praktyki jednego z państw ościennych, wywołało powszechne oburzenie ludności w Pułtusku.

Zarząd Towarzystwa wniósł skargę odwoławczą do ministra spraw wewnętrznych w przekonaniu, że minister Składkowski skazuje zarządzenie wojewody warszawskiego, będące w jaskrawej sprzeczności z najelementarniejszym poczuciem praworządności. Wszak postanowienie Konstytucji chroniące prawo własności prywatnej dotychczas nie zostało jeszcze zniesione.

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

KSIEŻNICZKA OGINSKA - MAŁACHOWSKA straganiarką w Londynie

Córkę tułacza z r. 1831 odnalazł dziennikarz angielski

W jednym z dzienników londyńskich pojawiła się notatka, głosząca, że na rynku Cadonian w Londynie sprzedaje na straga-

nie zabawki przekupka, zwana powszechnie księżniczką.

Wiadomością tą zainteresował się wien dziennikarz i stwierdził, że kobieta nosząca nazwisko Marja Leon, właściwie zywą się Ogińska-Małachowska.

Za pośrednictwem konsulatu polskiego zawiadomiono o tem rodzinę Małachowskich. Głową jej jest Paweł hr. Małachowski, który w drodze dyplomatycznej zarządzał poszukiwaniem „księżniczki”.

Ustalono, że Marja Leon jest córką Leona hr. Małachowskiego, uczestnika wojny niepodległości w r. 1831-ym. Matka jego jest księżniczka Ogińska, siostrzenica Ogińskiego, który walczył pod Napoleonem.

Gdy Marja Leon zauważyła zainteresowanie jej osobą, w obawie, iż policja sięga za jakiegoś przekroczenie przepisów o handlu znikła. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono ją i wezwano do biura policji, gdzie poinformowano o poszukiwaniach wszczętych przez rodzinę Małachowską. Marja Leon przypomina sobie ucieczkę zagranicę swego ojca w nocy po stłumieniu powstania.

Przybywszy do Anglii, zmienił on nazwisko na Leon. Wdowa po nim z dotychczasowej księżniczki Ogińskiej otworzyła w Londynie atelier fotograficzne, które córka zlikwidowała i założyła stragan z zabawkami.

W konsulacie polskim wystawiono księżniczce Ogińskiej-Małachowskiej paszport polski.

Ilu mamy lekarzy w Polsce

Łódź posiada ich 700

Na dzień 1-szy stycznia 1929 roku było w Polsce 9.422 lekarzy, z których 8.429 praktykowało w miastach. Z wymienionej liczby było 1.246 kobiet. Na 100,000 mieszkańców w miastach przypada 125,4 lekarzy, w gminach wiejskich zaś 4,6.

W Warszawie było lekarzy 2.169 (419 kobiet), w Łodzi 699, we Lwowie 1.369, w Poznaniu 668. Internistów było 2.398, epidemjologów 23, pedjatrów 600, ginekologów 1.145,

chirurgów 706, „skórników” i wenerologów 545, psychjatrów i neurologów 269, laryngologów 179, okulistów 280, lekarzy dentyistów 236, lekarzy sanitarnych 30, innych specjalności 200. Z praktyką mniej, niż 4 lata, było 1.716 lekarzy, z praktyką od 5—9 lat 1.810, od 10—14 lat 1.257, od 15—19 lat 1.286, od 20—29 lat 1.282, od 30—39 lat 1.361, od 40—49 lat 465, z praktyką powyżej 50 lat 118 lekarzy.

Pogotowie Samochodowe

W. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaz części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE”.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODOWY.

Drobne remonty bieżące wykonuje się na oczekaniu.

Wykonania solidne.

Ceny przystępne

REKLAMA TO POTĘGA

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Zdobywcy Oceanu Atlantyckiego

Echa ostatniego zwycięstwa lotników Costes'a i Bellonte'a

Atlantyk został ponownie pokonany. Podobnie, jak Lindbergh „zdobył” Ocean z zachodu na wschód, Costes i Bellonte uczynili to w przeciwnym kierunku. Nie są oni nowicjuszami w lotnictwie: Dieudonne Costes zyskał rozgłos, gdy pierwszy wraz z pilotem de Brix dokonał lotu dookoła świata, gdy przed rokiem zdobył rekord lotu (bez zatrzymywania z Paryża do Tsukikaru (i dostał się tam przypadkowo w ręce chińskich powstańców) Bellonte był mechanikiem Costesa, obecnie jest już uznanym pilotem; od pewnego czasu towarzyszy mu we wszystkich lotniczych wyprawach.

Szlak nieszczęsnych Nungessera i Coli nęcił stale wielu lotników. Sam Costes usiłował w lipcu ub. r. dokonać lotu z Paryża do Nowego Jorku, lecz wówczas samolot jego uległ rozbiciu już w chwili startowania. Nie rzuciło go to jednak, gdyż w lecie bieżącego roku rozpoczął wraz z Bellontem przygotowania do nowego lotu.

W iliję lotu, gdy poczęły nadchodzić meteorologiczne komunikaty o pomyślnej pogodzie nad Oceanem, Costes i Bellonte postanowili wyruszyć nazajutrz. Przygotowali swój „Znak Zapytania” do lotu, zapelnili zbiorniki potężnego samolotu marki Braguet paliwem: 570 litrów benzyny i 290 litrów oleju, załadunkowego dla 650-konnego silnika Hispano-Suiza. Noc spędzili obaj lotnicy bardzo spokojnie. Gdy o godz. 4-ej nad ranem zbudzono Costes'a pierwszym jego pytaniem było: „Czy widać gwiazdy?” Niestety, gwiazd nie było, niebo było okryte mgłą.

O 6-ej rano mgła nadal otaczała całą Francję północną. Z nad Oceanu nadchodziły jednak komunikaty o sprzyjającej pogodzie. Lotnicy zdecydowali się. O godz. 10-ej rano wyłoczono na lotnisko potężny czerwony „Znak Zapytania”, zaopatrzeni w radjotelegraf, spadochrony, gumową łódź, pasy ratownicze i t. p. Pięć minut przed jedenastą, że gnani przez tłumy widzów, Costes i Bellonte unieśli się w przestworza. Zapasy żywności zdobywców Atlantyku składały się z dwóch kur pieczonych, kilku kilogramów suszonych owoców, 2 termosów rosółu, 2 butelek kawy, 12 butelek wody mineralnej i 2 butelek szampana.

Trasa lotu przechodziła z Le Bourget przez południową Anglię i Irlandję, następnie ponad linją okrętów transoceanicznych, wys-

pę St. Pierre et Miquelon, Halifaxem, Bostonem, do lotniska Curtisfieldt w pobliżu Nowego Jorku. To, czego nie zdołali, uczynić przed trzema laty bohaterscy lotnicy Nungesser i Coli, Costes i Bellonte osiągnęli dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym w rekordowym czasie 37 godzin 18 minut pokrywając odległość 7905 klm.

„Znak Zapytania” został uroczystie powitany przez Amerykanów na lotnisku w Curtisfieldt, cała Francja zaś odetchnęła z ulgą.

gdy potężne megafony i aparaty telegraficzne obwieściły światu o szczęśliwym zakończeniu lotu.

Tak szlakiem znaczonej dziesiątkami poległych lotników i rozbitych samolotów, bohaterzy Costes i Bellonte, niezrażeni poprzednimi niepowodzeniami, każdej chwili narażając swe życie na niebezpieczeństwo, dokonali śmiałego lotu nad Atlantykem, przysparzając sławy lotnictwu francuskiemu.

WYSPA KTÓRĄ POCHŁANIA OCEAN

Dramatyczne sceny porzucania wsi zamieszkałycy od lat 1000

W północno-zachodniej Szkocji jest mała wysepka St. Kilda, którą od szeregu lat podmywa ocean. Wysepka rozpada się miku stopniowo bezpowrotnie w głębi oceanu. Ponieważ badania hydro-techniczne wskazują, że kilku i jedynym na tej wyspie wio-

skom grozi niechybna zagłada, rząd nakazał spieszną ewakuację całej wyspy. Również ludność, przeważnie rybacka, wysepki rozumie beznadziejność sytuacji i poddaje się z rezygnacją zarządzeniom władz.

Ostatnich mieszkańców wyspy zabrał w niedzielę ubiegłą krążownik rybacki „Harobell”. Akcją ewakuacji kierował podsekretarjat stanu do spraw Szkocji z wiceministrem Tomem Johnston na czele. Mieszkańcy St. Kildy przeżyli prawdziwy dramat życia wy, gdy wypadało im porzucić osadę zamieszkałą przez długi szereg pokoleń od lat 1000 i pozostawić groby najbliższych na pastwę oceanu. Prawie jednocześnie z krążownikiem przybył inny parowiec „Dunara Castle” który zabrał do Oban cały inwentarz żywy, składający się z 573 owiec, 19 krów i 14 cieląt. Na wyspie pozostało tylko dwoje ludzi, którzy odrzucili porzucenia wioski. Tymi ludźmi są: pan i pani Oneil Ferguson. Pan Ferguson był kierownikiem urzędu pocztowego na wyspie. Nieustraszone małżeństwo motywuje swoją ryzykowną decyzję tem, że urząd pocztowy ofiarował p. Ferguson zbytek podrzędne stanowisko na poczcie w Szkocji. Na wyspie bawiła w czasie niezwyklej ewakuacji wybieczka turystów z baronem Mackayem.

Humor

ANTYKI

— Szafa ta jest autentycznym antykiem, proszę pani.

— No tak, ale żąda pan zbyt wiele.

— Ależ, szanowna pani, proszę zważyć jak zdrożały w ostatnich czasach materiały i robocizna!

SZEŚCIOLATEK

— Czy wierzysz w diabła?

— O nie. To tak samo, jak ze świętym Mikołajem. To jest przecież tatuś.

U SWATKI

— Mam dla pana kobietę pierwszej klasy z pięciopokojowym mieszkaniem

— A sądzi pani, że to kandydatka będzie mi się podobała?

— Co się ma podobać! W pięciopokojowym mieszkaniu można się unikać wzajemnie!

EDGAR WALLACE.

39

Krąg śmierci

— Mały człowieczek z rudą brodą! — odpowiedział Yale z uśmiechem. — Mówi przez nos i ma sklep. Nie jest to atoli psychometria. — dodał zaraz, — wiem bowiem, że list wysłał Johnson, zamieszkały przy Mildred Street.

Roześmiał się, widząc zdumienie inspektora i objaśnił, gdy zostali sami.

— Dowiedziałem się przypadkowo żeś pan wymyszkował, gdzie przesyłane są listy, adresowane do Czerwonego Kręgu. Ja dawno już wiem o tem i czytuje każdą tego rodzaju wiadomość.

— A więc wiedziałeś pan to przez cały czas? — spytał z naciskiem Parr.

Derrick Yale potwierdził.

— Wiedziałem że listy skierowane do Czerwonego Kręgu zostawają oddawane w tej małej firmie reklamowej i że je odnosi każde

go wieczoru pewien wyrostek. Natomiast wyznając z upokorzeniem, iż nie udało mi się zbadać, kto mu wypróżnia kieszenie.

— Wypróżnia kieszenie? — zdumiał się inspektor.

— Chłopiec, — powiedział dumny z nowości Yale, — ma rozkaz, wkładać listy w kieszenie surduta i chodzić po bardzo ożywionej High Street. Podczas tej przechadzki ktoś mu zabiera listy, o czem on nie wie zgoła.

Inspektor opadł ciężko na krzesło i jął trzeć podbródek.

— Pan jesteś wprost zdumiewający! — powiedział.

— Od dawna podejrzewałem także, iż Talja Drummond jest w bliskich stosunkach z Czerwonym Kręgiem i wszystko mu donosi.

Parr zaprzeczył gestem głowy.

— Cóż pan zamierzasz teraz? — spytał.

— Nieraz mówiłem panu, że ona właśnie doprowadzi nas do tej bandy! — ciągnął dalej detektyw spokojnie. — Przepowied-

nia moja ziści się niedługo. Minęło dwa miesiące, od kiedy przekonałem Johnsona, właściciela małego zakładu reklamy, iż powinienem czytać listy doń skierowane. Jak każdy człowiek uczciwy, popełnił zdradę zaufania, gdy mu mówiłam, że służy w ten sposób sprawiedliwości. Powiedziałem mu zresztą, że jestem urzędnikiem policji, co pan raczy łaskawie przebaczyć.

— Dawno już mam przekonanie, — powiedział Parr, — że pan powinienbyś zostać wysokim dygnitarzem policji! Sądzi pan tedy, iż Talja Drummond jest współniczką Czerwonego Kręgu?

— Oczywiście, zatrzymam ją u siebie. — odrzekł Yale, — bowiem im bliżej ją mam, tem jest mniej niebezpieczna.

— Poco wyjeżdżał Froyant za [granicę? Yale wstrząsnął ramionami.

— Ma tam rozliczne interesy i pewnie mu się znowu coś trafiło. Posiada, o ile wiem poza kapitałami jedną trzecią winnic szampańskich, Czerwony Krąg oszacował go zbyt nisko.

Nieznane dramaty

Tajemnica życia i śmierci biednego starca, wyjaśniona przez śmierć milionera [amerykańskiego]

W amerykańskim mieście Cleveland, w stanie Ohio, w ubogim domku na przedmieściu, mieszkał od 6 lat cichy i ubogo ubrany staruszek, znany przez sąsiadów pod nazwiskiem Johna Anglina. Nikt nie wiedział skąd się wziął, nikt nie znał jego zajęcia, do którego punktualnie udawał się co rano i powracał późnym wieczorem.

John Anglin prowadził życie odosobnione, chociaż grzecznie pozdrawiał swoich sąsiadów i czasem we wspólnej sieni domu zatrzymywał się na krótką z nimi pogawędkę. Najchętniej jednak unikał ludzi dorosłych, ale zato utrzymywał serdeczną przyjaźń ze wszystkimi dziećmi całego domu.

Kiedy się pokazywała siviutenka głowa Johna Anglina, dzieci spieszyły do niego, on je głaskał po twarzy, klepał po ramionach, rozdawał im cukierki, a czasem bawił się nawet z nimi w chowanego albo w myszkę i kota.

Ale jak się tylko pokazał ktoś ze starszych, uciekał i zamykał się w swoim pokoju, w którym zajmował się czytaniem i pisaniem. Uważano go za człowieka biednego, bo niejednokrotnie zalegał z komornem, ale kiedy mu właścicielka domu przypominała zapadłą ratę, on odpowiadał z uśmiechem, żeby była spokojna, bo on tylko zapomniał o zapłaceniu.

Pewnego rana staruszek punktualny zwykle jak zegarek, nie wyszedł ze swego mieszkania, kiedy jednak drzwi jego zostały i nadal zamknięte, właścicielka zapukała doń a nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, wezwała policję, która stwierdziła, że John Anglin umarł w nocy na udar sercowy. Tajemnica jego życia pogłębiła się, przeszła na szpalty dzienników, a kiedy czytająca publiczność starała się ją rozwiązać — wstrząsnęła nią inna sensacja.

Oto bogaty fabrykant w owym mieście, John A. Wright zniknął bez śladu. Był jednym z najbogatszych ludzi w Clevelandzie, więc zaczęto podejrywać morderstwo rabunkowe, zwłaszcza, że Wright był niesłychanie punktualny w załatwianiu swych interesów i z uderzeniem godziny 8 rano stawał się nieomylnie w biurze.

Zaniepokojenie było wielkie, gdy nagle zaszedł fakt, który obie sensacje połączył w jedną.

Oto w mieszkaniu Johna Anglina znaleziono czek Johna A. Wright, w którego podpisie poznano pismo zmarłego staruszka. Zawiado-

miono o tem fabrykę Wrighta, skąd przybyli urzędnicy i współwłaściciele i poznali w zmarłym swojego szefa. Okazało się zatem, że milioner prowadził życie podwójne. Rozpoczął je przed 6-ciu laty, po procesie rozwodowym z żoną, co tak sobie wziął do serca, że stał się odludkiem. Znajomi i współnicy widy-

wali go tylko w fabryce, a nigdy gdzieindziej w mieście. Nikt nie wiedział gdzie mieszkał i gdzie przepędza godziny pozabiurowe, obecnie dopiero pokazało się, że szukał ucieczki przed smutkiem pomiędzy ludźmi biednymi, w sposobie życia biedaka.

—OOO—

Spryt młodego orangutanga Za pośrednictwem dziecka zdobył matkę

Ciekawą historję o małpim sprycie w miłosnych zalotach opowiada prof. Bourdelle znany uczony i dyrektor „Jardin de Plantes” czyli ogrodu zoologicznego w Paryżu.

Przed dwoma laty do menażerji tego o-

Humor.

KOLEDZY.

— Tak czuje się słabo, że dziś w nocy z pewnością „kipnę”

— Współczuję... czy nie możesz pożyczyc mi parę złotych do jutra.

W SZKOLE

Nauczyciel: — Jeżeli powiem: ja byłem głupi, to będzie czas przyszły, a co będzie gdy powiem: ja jestem głupi?

Uczniowie: (razem) — Najświętsza prawda.

Z WIELKIEJ MIŁOŚCI.

— Skoro mój mąż umarł, to ja żyć nie chcę. Pójdę za nim.

— Bój się Boga! Dajże mu trochę odpocząć — przynajmniej w grobie.

UBEZPIECZENIE OD OGNI

— Pani żąda premji ubezpieczeniowej z powodu śmierci męża? Przecież on był ubezpieczony od ognia, a nie na życie.

— No tak, ale umarł i został spalony w krematorjum.

W SZKOLE

— Światło tej jasnej gwiazdy, którą widzicie wieczorem na południowej stronie nieba potrzebuje kilkuset lat by dotrzeć do ziemi.

— Czy to się odbywa każdego wieczora panie psorze.

grodu sprowadzono samicę orangutanga dzieckiem. Schwytano je na wyspie Borneo. Samica ta była wdową.

Władze postanowiły znaleźć nowego warzysza dla niej i wprowadziły do jej domu zdrowego i młodego orangutanga. Ale mała małpa nie chciała na niego nawet patrzeć. Biła go i drapała a całą swoją czułość poświęcała swemu dziecku.

Odrzucony zalotnik wpadł z początku w smutek, Siadywał w kącie klatki, jakby narzucał się nad czemś głęboko, aż pewnego dnia ożywił się na nowo i przyjął zupełnie inny sposób postępowania.

Odtąd nie zwracał zupełnie uwagi na matkę, a natomiast odnosił się z wielką czułością do jej dziecka.

Czyhał na każdą sposobność, ażeby oddać jakąś przysługę tulił je w ramiona, innem tak, że małe małpiątko wkrótce zaczęło go za ojca i często wolało jego ramiona niż objęcia matki kochającej ale surowej.

Matka była zrazu zazdrosna o dziecko, ale to nie wpływało na zerwanie serdecznych stosunków pomiędzy orangutangiem a jej dzieckiem. Orangutang, któremu nadano imię „Artur” pomimo kuksów szarpani orangutanga oddawał nadal tysiącne przysługi małpiątku i karmił je najwyszukańszymi przysmakami wybierając z dostarczonego mu pożywienia najlepsze orzeszki i najdojrzalsze owoce.

Wkońcu prz jednal tem serce swej towarzyszki, a ponieważ okazał się również młodym jako małżonek, więc i ona zaczęła przyjmować jego usługi. Dzisiaj „Artur” i b. wdowa stanowią najszczęśliwsze małżeństwo w paryskim ogrodzie zoologicznym, które cieszy się już dwójkiem dzieci

Obydwaj umilkli: a inspektor dumał nad tem, poco Froyant jeździł aż do Tuluzy.

— Skąd pan wiesz, że jeździł do Tuluzy? — spytał nagle Yale.

Rytanie to, będące dalszym ciągiem myśli inspektora, porwało go na równe nogi.

— Na miły Bóg! — wykrzyknął. — Pan czytasz ludzkie myśli!

Czasem... — odparł Yale z uśmiechem. — Sądziłem atoli, że był tylko w Paryżu,

— Był w Tuluzie! — oświadczył Parr, nadmieniając, skąd wie o tem.

Oszłomilo go to bardziej, niz wszystkie dotychczasowe dowody dziwnych zdolności detektywa.

Po chwili zadzwonił telefon.

— Czy to pan inspektor? — spytał Froyant, — Proszę przybyć do mnie niezwłocznie i zabrać ze sobą Yalego. Nam nader ważne wiadomości.

Parr odłożył słuchawkę, zadumany wielce.

Talja zajęła się po kolacji cerowaniem

pończoch, jednocześnie oddalając od siebie myśl o Jacku Beardmore, so nie było zgoła rzeczą łatwą.

Nagle zapukano i messenger-boy wręczył jej pudełko, wyglądające tak, jakby zeń dobyto przed chwilą parę trzewików.

Otworzyła przesyłkę w sypialni.

— Zna pani — wyczytała drukowanemi literami, — wejście do domu Froyanta przez sklepione podziemie aż do pracowni. Proszę tam zaczekać z zawartością pudełka, aż dam dalsze zlecenia.

W pudełku była leworęczna rękawica szoferska, sięgająca jej do łokcia i sztylet, ostry jak brzytwa, o okrągłej gardzie.

Spróbowała porozumieć się telefonicznie ale powiedziano jej, że niema nikogo.

Nie było dużo czasu. Włożyła przesłane przedmioty do torebki i wyszła.

W pół godziny potem przybyli do Froyanta Yale i Parr. Uderzyło obu, że cały dom był jaskrawo oświetlony, co stało w wielkiej sprzeczności ze skąpstwem gospodarza.

Froyant przyjął gości siedząc w fotelu,

a mimo znużenia był rozpromieniony i zarał ręce.

— Łaskawi panowie! — powiedział. — Powiem wam coś zdumiewającego. W tej chwili zadzwoniłem do komisarza. W takim razie trzeba być całkiem pewny siebie, Kłamać demu z panów może się w drodze powrotnej coś przydarzyć, przeto należy wtajemniczyć możliwie dużo ludzi. Rozbierzcie się, proszę, bo opowieść moja potrwa dość długo.

W tej chwili ozwał się telefon, a oni serwowali twarz rozmawiającego Froyanta.

— Tak, pułkowniku! Mam ważną dla was na wiadomość. Zadzwonię za jakieś dwie minuty... dobrze?

Odłożył słuchawkę, niepewny, co czytać.

Po chwili zaś powiedział gościom:

— Panowie, podczas mej rozmowy z pułkownikiem bądźcie łaskawi czekać w przydzielonym pokoju i zamknąć drzwi, nie chcę bowiem uprzedzać sensacji, jaką przysposob-

D. c. n.

—OOO—

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 13 września — Filipa

Wiadomości bieżące

Rezolucja Rady Miejskiej
skonfiskowana

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej przyjęto większością głosów rezolucję związku z aresztowaniem posłów. Rezolucję tę wydrukował dziennik „Lodzer Volkszeitung“ i został skonfiskowany przez starostwo Grodzkie. (b)

Pełny skład okr. kom. wyborczej

Po onegdajszych wyborach CZZ JŚ JŚ Skład okręgowej komisji wyborczej nr. 14 jest następujący: przewodniczący sędzia Korwin Korotkiewicz, członkowie: naczelnik Tymieniecki, radni Kempner, Ewald, Praszka i Klek. Zastępcy: przewodniczącego radni Cichowski, członków: radni Milman Feder Waszkiewicz i Russ. (b)

Skład osobowy komisji
wyborczej nr. 14

Po wyborze dwóch członków komisji okręgowej nr. 14 (Łódź-powiat) przez władzę miejską i dwóch przez sejmik, skład osobowy komisji jest następujący: przewodniczący sędzia sądu Bełżyński, członkowie starosta Wydorzyk, burmistrz Dolecki, red. Heike, Rydziewicz i burmistrz Swiercz, a następcami władzy sądu Swiderski, radny Golański, radnik, wójt Makowski i wójt Bole.

Zastępcy członków komisji zarówno okręgowych, jak i obwodowych biorą udział w posiedzeniach tylko w nieobecności członków, których zastępują. (b)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro o godz. 8.30 wieczorem komedia, pełna staropolskiego humoru 3-aktowa komedjo-opera według Bogusławskiego i Kłopotnickiego „Krakowiacy i górale“ w nader efektownej formie inscenizacyjnej dyr. Zygmunta Nowakowskiego.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18

Dziś i dni następne wspaniały poemat dramatyczny Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche“, który dzięki swej głębokiej treści i wyjątkowej inscenizacji Konstantego Tańkiewicza zdobył pełny sukces artystyczny. Hilda Skrzydlowska, Kazimierzem Kijowcem i Władysławem Staszewskim w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY.

W przygotowaniu „Aszantka“ Wł. Pełczyńskiego oraz „Błądny bokser“ komedia z udziałem studentkiego młodego autora W. Smółki.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś w sobotę o godz. 8 m. 15 wiecz. i w niedzielę o godz. 4 m. 15 po poł. o 15 wieczorem ostatnie trzy razy świętą śpiewał w 5 akt. „Podróż po Warszawie“ ze śpiewkami i tancami

Popierajcie
wyroby krajowe

Po demonstracji przed Starostwem

5 sprawców osadzono w areszcie

W dniu wczorajszym donosiliśmy o wytłuczeniu kilku szyb w oknach Starostwa powiatowego na I piętrze przy ulicy Piotrkowskiej 100, przez kilku osobników, którzy po dokonanych czynach rzucili się do ucieczki.

Ogółem policja aresztowała 5 osób, którym udowodniono najście na Starostwo. W toku dochodzenia policja ustaliła, iż aresztowanymi są: 38-letni Kazimierz Majchrzak, urzędnik magistratu, zamieszkały przy ulicy Józefa 9, 23-letni Władysław Jędrzejewski, urzędnik z Kasy Chorych, zamieszkały przy ulicy Wy-

sokiej 16, 38-letni Józef Adamczewski, robotnik plantacji miejskich, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 95, 33-letni Nikodem Włodarczyk, robotnik miejski, zamieszkały przy ulicy Wisznera 22 i 29-letni Kazimierz Kuljan, robotnik warsztatów miejskich, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 67.

Wszystkich aresztowanych przesłano do dyspozycji sędziego śledczego p. Jesionowskiego, który dopiero w dniu dzisiejszym względem aresztowanych zastosuje środek zapobiegawczy. (p)

Przed komisją poborową

Komu przysługuje prawo niestawienia się

Nie są obowiązani do osobistego stawienia się przed komisją poborową: głuchoniemi, ociemniałi i umysłowo upośledzeni, lub chorzy, przebywający w jednym z zakładów wymienionych o ile powiatowym władzom administracji ogólnej, będą przedstawione świadectwa tych zakładów. A — świadectwem lekarza powiatowego, lub państwowego względnie komunalnego zakładu leczniczego, albo b) świadectwem wydanym przez jeden z zakładów. Poborowi umysłowo upośledzeni, lub umysłowo chorzy nie przebywający w specjalnych zakładach, są zwolnieni od stawienia się przed komisją poborową, jeżeli stan choroby zostanie urzędowo stwierdzony: a) świadectwem właściwego, lub komunalnego zakładu leczniczego, względnie b) świadectwem wydanym przez jeden z zakładów, w którym wymieniony znajduje się. Cierpiący na pa-

daczkę (epilepsję) mogą być zwolnieni od stawienia się przed komisją poborową, jeżeli istnienie tej choroby stwierdzone świadectwem lekarza powiatowego, względnie jednego z szpitali publicznych lub pisemnym oświadczeniem urzędu gminnego, podpisany przez naczelnika gminy oraz dwóch godnych zaufania obywateli tej gminy, stwierdzającym pod osobistą ich odpowiedzialnością istnienie tej choroby u poborowego.

Fakt zwolnienia poborowego od stawienia się przed komisją poborową na podstawie par. 124 i 125 należy odnotować w listach poborowych i głównych księgach ewidencyjnych w rubryce „uwagi“ z powołaniem się na odpowiednie świadectwa lub zaświadczenia, oraz na decyzję władzy przeprowadzającej pobór, lub uchwał komisji poborowej. (w)

GROŹBA UTRATY PRAW DO ULG
i ODROTCZEN WOJSKOWYCH

Za niestawienie się do rejestracji

Jak się dowiadujemy wydział wojskowy magistratu m. Łodzi stwierdził, że znaczny procent młodzieży 18-letniej nie zgłasza się do odbywającej rejestracji wojskowej, licząc widocznie, że spełni ten obowiązek w terminach dodatkowych.

Niezgłoszenie się jednak do rejestracji w terminie i czasie ogłoszonym powoduje na-

kładanie kar administracyjnych, że zaś w konsekwencji pociągają za sobą utratę praw do wszelkich ulg i odroczeń wojskowych. W interesie przeto młodzieży jest zaznajamianie się z terminami i czynnościami administracyjnymi jak najdokładniejsze i należyte ich wykonanie we właściwym czasie. (w)

Sowiecy fałszerze wstydzą się
i chcą zatuszować swe oszustwo

Przed tygodniem donosiliśmy o nadużyciu jakiego dopuścili się kupcy rosyjscy w stosunku do przemysłowców łódzkich.

Otóż łodzianie, którzy bawili na targach w Królewcu spostrzegli że w stoiskach sowieckich, urządzonych przez sowiecką misję handlową, manufaktura, zakupiona w Łodzi opatrzona jest znakami fabrycznymi sowieckimi i przedstawiona jako wyrób rosyjski.

W Łodzi wiadomość o mistyfikacji wywołała wielkie oburzenie, o czym dowiedzieli się misja sowiecka i stara się zatuszować

skandal. Podobno do kilku przemysłowców łódzkich, którzy towar ten sprzedali kupcom sowieckim i misji, zwrócono się pośrednio z prośbą o zatuszowanie skandalu i wykorzystania go na forum ogólnym.

Kupcy sowieccy chcą nawet tytułem „odszkodowania“ zapłacić przemysłowcom łódzkim 50000 dolarów, aby ci nie wytoczyli im procesu. Przemysłowcy łódzcy nad tą propozycją przeszli do porządku dziennego, pozostawiając ją bez odpowiedzi

MORDERCZYNI OJCA ZNUDZIŁO SIĘ WIĘZIENIE

Głośna w swoim czasie sprawa Władysławy Mikulskiej, która po zamordowaniu ojca zbiegła wraz z agentem policyjnym do Argentyny znów stała się aktualną. Mikulska została sprowadzona z Argentyny przez policję i skazana przez okręgowy sąd w Łodzi na 6 lat więzienia, a następnie przez apelacyjny sąd kara ta zmniejszona została do 4 lat. Obecnie Mikulska z więzienia przy ul. Ko-

pernika wystosowała prośbę o darowanie reszty kary do Prezydenta Rzplitej, powołując się na chorobę i nienaganne sprawowanie. Prokuratura przy sądzie okręgowym przekazała podanie Mikulskiej kancelarii kancelarii cywilnej Pana Prezydenta, skąd w ciągu tygodnia nadejdzie odpowiedź do sądu okręgowego. (b)

Kronika policyjna**Zamach samobójczy nieznaney kobiety**

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulicy Południowej i Matejki popełniła zamach samobójczy nieznaną kobietą w wieku lat około 26, zatruwając się większą dozą kwasu solnego. Zauważyli to przechodnie, leżącą i wijącą się w bólach kobietę, zawiadomili pogotowie ratunkowe, po przybyciu na miejsce, którego lekarz po przepłukaniu żołądka odwiózł niedoszłą samobójczynię w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie, celem ustalenia przyczyny samobójstwa. (w)

SKRZYŃKA DO LISTÓW.**Szanowny Panie Redaktorze**

„Głos Poranny” z dnia 28.VIII. 30 r. za mieścił list otwarty, zaopatrzony w podpis Feliksy W. Autorka tego listu w sposób plugawy usiłuje rzucić grudką błota na proboszcza par. Rogów ks. Kopydłowskiego, za jego ucziwą pracę nad podniesieniem życia etyczno-moralnego parafian Jako jeden z obecnych na Mszy świętej i kazaniu w kościele par. Rogów w dniu 24.VIII b. r. stwierdzam w imię zasady — audiatur et altera pars — co następuje:

- 1-o nieprawdą jest, że Mszę św. sprawował ks. proboszcz K., natomiast prawdą jest, iż Mszę św. sprawował ks. wikariusz.
 - 2-o niezgodne z prawdą jest, że ks. proboszcz pod koniec kazania „przerzucił się” na wymyślanie z ambony bezbożnym nauczycielom i że strasznie się uniół i t. p., prawdą natomiast jest, że ks. K. z godnością kapłańską i troską o dobro duchowe parafian dał w kazaniu wyraz ubolewania nad upadkiem moralności, która stwarza tyle nieszczęść rodzinnych i społecznych, o których codzienna prasa nam podaje. Wzywał więc gorąco rodziców, by czuwali nad dziećmi w domu i w szkole — bo zło wszędzie czyha na młodzież. Również nawoływał młodzież dziewcząt do postępowania dla rodziców, do zachowywania czystości cnot, wzorując się na świętych, których imiona im dano na chrzcie św., a w szczególności zalecał do brania wzoru z życia pięknej Kzymianki, św. Cecylii, która zaprzysięgła ślub czystości i skłoniła doń męża swego Walerjana, czyniąc zeń gorliwego wyznawcę Chrystusa i wołała śmierć męczeńską, niż złamać przysięgę t. j. bohaterstwo i t. d.
- Taka była treść kazania i sens moralny, a nie inny
- 3-o nieprawdą jest, że ks. K., „chwycił kobietę za rękę, ciągnął i wypychał ją z kościoła, wymyślając i t. p.”, prawdą jest, że obecni w kościele oraz ks. K. zauważyli w świątyni po stronie męskiej młodą dziewczynę, która poza nieskromnym ubraniem (wydekoltowana w półsukience do kolan z cienkiej tkaniny, bez rękawów i balladynowską aksamitką), zachowywała się wyzywająco, wywołując uczucie oburzenia obecnych na nabożeństwie. To też zupełnie słusznie uczynił ks. K., nakazując opuszczenie świątyni Bożej, która jest miejscem modlitwy w skupieniu, a nie teatrem i widowiskiem.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego poważania

(—) Wiktor Fokciński

Łódź, dn. 10 września 1930 r.

ULGI PODATKOWE DLA SAMOCHODÓW**Służących do celów handlowych**

Obowiązujący statut o samoistnym podatku od posiadania przedmiotów xbytku na rzecz Kasy Miejskiej nie wyodrębnia pod względem wysokości stawki podatkowej samochodów osobowych, służących do wygody osobistej, od samochodów osobowych, utrzymywanych do rozjazdów w sprawach firmowych względnie służących, jako łącznik między centralą firmy i jej filjami lub oddziałami

Poza tem statut nie przewiduje ulg podatkowych dla reprezentantów firm samochodowych, którzy rejestrują samochody na swoje nazwiska w celu szybszego odsprzedania.

W związku z powyższem Magistrat uważił na ostatnim posiedzeniu swem dział Podatkowy do obniżania wymiaru wspomnianego podatku o 50 proc. od samochodów osobowych, służących do obrotu firm oraz do obniżania względnie umiarzania podatku osobom wzgl. firmom, które rejestrują samochody w celach handlowych,

Obniżanie względnie umiarzanie podatku może nastąpić jedynie po dokładnem zbadaniu i sprawdzeniu, do jakiego celu samochody te służą.

PRACA ZA KAUCJĘ**Walka z okradaniem poszukujących pracy**

Inspektoraty pracy zwróciły uwagę na mnożące się w ostatnich czasach afery z kaucjami pobieranymi przy obsadzaniu posad. W gazetach pokazuą się liczne ogłoszenia z ofertowaniem pracy za wygórowanemi kaucjami

mi. Ponieważ zachodzą wciąż wypadki przekraczania w tej mierze obowiązujących przepisów inspektoraty pracy sprawdzają będących w jakich warunkach są angażowani pracownicy wnoszący kaucję.

Nie będzie więcej premji do kupowanych materiałów piśmiennych

Celem rozreklamowania swego sklepu, od dłuższego czasu zostało w całym szeregu sklepach zaprowadzona inowacja, a zwłaszcza w sklepach sprzedaży materiałów piśmiennych, dodawania nabywcom premji w postaci bezwartościowych ołówków i innych utensylii. Sprawa powyższa była onegdaj tematem obrad, na posiedzeniu zarządu sekcji papierniczej przy Związku Detalistów województwa łódzkiego (Piotrkowska 69).

W trakcie omawiania powyższej sprawy poszczególni mówcy wskazywali na to, iż jest to nie uczciwe ze strony poszczególnych kupeców papierniczych, wskutek dawania ku-

pującym w postaci podarku, bezwartościowych przedmiotów, tworząc przez niezdrową konkurencję innym kupcom, branży nie tolerujących powyższych anomalii, przyczem wskazywali, iż należy przeciwdziałać mu jak najenergiczniej wystąpić, bowiem gdzie na całej kuli ziemskiej coś podobnego nie jest praktyką

Po dłuższej dyskusji uchwalono stanowczo zabronić wszystkim kupcom dawania powyższego, przyczem za nieuczynienie tej uchwały poszczególni kupcy będą eliminowani z gronastowarzyszonych

PRAWO I SĄD**Gdy służąca choruje
Nie wolno jej wydalać**

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Pracy znalazła się niezwykła sprawa z oskarżenia Marianny Sciubiak, służącej u Herszkowiczów przy ul. Cegielińskiej 37. Sprawa przedstawia się następująco:

Marianna Sciubiak pracowała przez 5 tygodni u Herszkowiczowej i Zysmanowej, zarabiając 35 zł tygodniowo. 7 lutego r. b. Sciubiakowa zachorowała i wówczas oświadczyła jej obie jej chlebodawczynie, aby natychmiast opuściła ich dom, gdyż nie mają zamiaru trzymać u siebie chorej służącej.

Sciubiakowa oświadczyła wówczas, że ma silną gorączkę i wobec tego nie może

wstać z łóżka. Wówczas chlebodawczynie groziły że wyrzucą jej rzeczy o ile nie opuści ich mieszkania. Sciubiakowa nie widząc innej rady opuściła służbę u Herszkowiczowej i Zysmanowej, żądając zapłaty za dwa tygodnie i zwrotu kosztów utrzymania, jednak chlebodawczynie odmówiły.

W dniu wczorajszym na rozprawie przed dr. Dziuzińskim po zbadaniu szeregów doków zasądził na rzecz powódki 37 zł, wraz z 10 proc. od dnia złożenia skargi sądowej oraz koszty sądowe.

Jeden z wielu**Za sprzeniewierzenie pieniędzy na Dar Narodowy 3-go maja**

W dniu wczorajszym Sąd Powiatowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 25 letniego Hipolita Barcygi, oskarżonego o przywłaszczenie 115 zł.

Od 3 do 8 maja r. b. odbywała się kvesta na Dar Narodowy. Barcyga otrzymał wówczas zajęcie jako kwestarz i po otrzymaniu odpowiedniej listy udał się na zbiórki danin

Po 8 maja, gdy Barcyga nie zjawił się do komitetu Daru Narodowego przypuszczano początkowo, że może stało mu się jakieś nieszczęście, jednak wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, że Barcyga datki zebrał

a następnie zebrane pieniądze przepił wwarzystwie jakichś „dziewczynek”

Wszczęte przez policję natychmiast poszukiwania Barcygi nie dały żadnego rezultatu i dopiero po kilku dniach aresztowano go w mieszkaniu. Badany przez policję Barcyga oświadczył, iż listę ofiar i pieniędzy zgubił, jednak wzięty w krzyżowy ogień tań przyznał się do przywłaszczenia 115 zł

W dniu wczorajszym na rozprawie przed dr. Dziuzińskim lit Barcyga do winy się przyznał i został zany na 3 miesiące więzienia.

1-szy dzwinkowy
Kino-Teatr w Łodzi

SPLendid

Dzisiaj i dni następnych **Marcella Albani,**
Charles W. Kayser, **Oskar Homolka** i inni

MASKI

w tragedji niewinnie skazanego pod tyt.
Niezwykła treść! — Bogata wystawa! — Fascynująca akcja! — Wspaniała gra.
Nadprogram: Dźwiękowa komedia rysunkowa. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc zł. 1, 2 i 3

LUNA

Dzisiaj i dni
następnych

Potężne arcydzieło i cud techniki filmowej, wyznaczone dla Łodzi przez światową wytwórnię FOX-LM-CORPORATION na uczczenie tygodnia honorowego prezydenta Foxa-Harley L. Clarke'a **Po zachodzie słońca** (Matka Ziemia)
Największa symfonia miłości cierpienia i szczęścia, wyspiewana na ekranie za sprawą znakomitego reżysera F. M. Murnau'a i przy udziale wspaniałej pary kochanków **Mary Duncan** i **Charlesa Farrella**
Pieśń o życiu „Ich dwojga” która rozbrzmiewa wszędzie, wszędzie, gdzie zarówno w zacisznej wsi, jak i wśród wielkomiejskiego zgiełku wszędzie, gdzie człowiek śmieje się i płacze, gdyż życie wygrywa wszędzie te same melodie.
Wspaniała ilustracja muzyczna ork. sym. pod dyr. L. KANTORA
Początek seansu o g. 4-ej pp, w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc popularne w sob. i niedz. od g. 12-ej do 3-iej po 75 gr 1 i 2 zł



MAZELLE

KREM
ucielaktricia
skóre

WĘGIEL

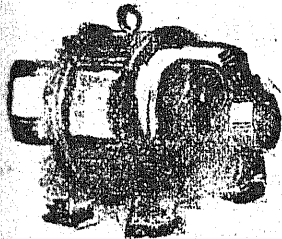
górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny
poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62



Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych
szostek Morgana w Londynie

REPARACJE

Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja pierunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.

Skład materiałów elektrycznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

Szkoło

okienne, ornamentowe
szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych
J. OLEJNICZAK
GŁÓWNA Nr. 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

KURSY

Kroju, Szycia, i Robót Ręcznych
MARJI PUTOWEJ
ul. Piotrkowska 103
parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przeplacają mnożstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospektu codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po poł. i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

KAROL FOLKIERSKI

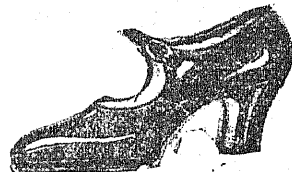
INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY
Al. Kościuszki 3, I p.
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, ielbetnielwo
Piany przyłączeń do sieci kanal.
Porada prawno-administr. w sprawach technick

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIZONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. —: Ewangelicka M 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych

z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOSCI

PAWEŁ KIN, KAROLA 8

III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości	Stenografii
Korespondencji	Pisania na maszynie
Arytmetyki handlowej	Języków

J. MOSZKOWICZ

ZAWADZKA 22 Tel. 137-30

wrócił z Paryża

z najnowszymi modelami fatrzanymi i sukienkami, najznakomitszych domów: CHANELLE, PATOU, BERNARD, DRECAULT, PAQUIN.

Wózki dziecięce

Łóżka metalowe

Matrace wyscielane spręż. „PATENT” do mebl. łóżek

Wyżymaczki do tkanin

Umywalki,

Krzeselka dziecięce w wielkim wyborze

ROWERY w wielkim wyborze

Na dogodnych warunkach

W Fabrycznym składowym

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73. tel. 137-30 w podwórzu

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Posady i prace

POTRZEBNA służąca do dwóch osób. Czysta i uczciwa. Zamenhofska 19 m 33. 1432—2

POSZUKUJĘ zajęcia do wszystkiego dobre gotowanie. Oferty Administracja Rozwój dla „Samotnej” 1424—4

Zagubione dokum.

Weksel na sumę zł. 200— z wystawienia Michała Pietrzaka Kopernika 33 Chojny, unieważnia się. 1430—1

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko
Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul.: **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Pilla**

Ucz się więcej Zarobisz więcej

POLSKA Y.M.C.A. w ŁODZI

chce ci pomódz

zapisz się zaraz na

KURSY JĘZYKOW OBcych

ANGIELSKIEGO FRANCUSKIEGO NIEMIECKIEGO

Oddzielne wykłady dla pań. Specjalny kurs angielskiej korespondencji handlowej. **POCZĄTEK 15 WRZESNIA**
PIOTRKOWSKA 89. Telefon 223-90.

„Człowiek znający dwa języki, przedstawia wartość dwóch ludzi”

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych przyjmuje prowadzenie, nakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole

Adres: ul. **ANDRZEJA 33** m. 10.

DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach, wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczajska Nr. 151
Telefon 128-97

B. RUSSKA

DŁUGOLETNI NAUCZYCIELKA

Udziela lekcji buchalterji, arytymetyki handlowej i korespondencji

Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ul. **Kilińskiego (Widzewska) 39** m. 8 front (obok poczty)

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bez płatnej broszury pouczającej Adres: **Liszki—Apteka**

...SZEWCY

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 20
Tel. 158-83

(Specjalność: detaliczny sprzedaż zełwek trawnych na wodę)

DRUCIANE OGRODZENIA

Plecioni, Tkaniny, Gazy do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca

MATEUSZ MIKOŁAJCZAK

Łódź, Kilińskiego 10
Telefon 191-35

Skład futer i Zakład KUSNIERSTWA

J. SZWARCMA

NARUTOWICZA 42

(sklep frontowy) tel. 137-30

poleca gotowe futra damskie, oraz skóra i półskóra wszelkiego rodzaju po przystępnych i na dogodnych warunkach. Obejrzcie nas, wiążąc do kupna. P.P. urzędnikom państwowym rabat.

Szkoła położnicza

przy **LECZNICY „UNITAS”**

w Łodzi, ul. Pusta

rozpoczyna nowy kurs 15 września r. b.

Zapisy kandydatek przyjmuje, Kancelaria „Unitas” w godz. od 9—12

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Artykuły zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. **T. Czajewski** W łodzi **T. Czajewskiego** Redaktor odp. **J. Grzegorzewski**